

Izabela Lewandowska\*

## **Józef Malewski (1888–1948) – lokalny patriota z Warmii<sup>1</sup>**

### **Józef Malewski (1888–1948): A Local Patriot of Warmia**

**Abstract:** The article presents Józef Malewski, a simple farmer, who was deeply engaged in patriotic activity in south Warmia. His local patriotism was manifested in his social, economic and educational activities. In the 1930s, he was a member of the Polish Association in Germany and a leader of the Jaroty's branch of this Association. He supported financially the Polish Bank and was chosen to its management board. He was also engaged in the Agricultural-Trade Association 'Rolnik' in Olsztyn. In 1930, he co-organised a Polish primary school in his village – Jaroty. His four children attended that school. Malewski was active in the Polish-Catholic Educational Association in Warmia. When World War II broke out, he was repressed by the German government. He was evicted from his land and his family had to move to Brandenburg. After World War II, he was appreciated as a Pole. He became a village administrator and helped organise the Polish school. He remained socially active. Nine years after his death, the primary school in Jaroty was named after him.

**Key words:** Józef Malewski (1888–1948), the Malewski family from Warmia, Polish education in Warmia, the village of Jaroty, Polish Bank in Olsztyn, Polish Association in Germany.

\* Izabela Lewandowska (ORCID 0000-0003-0853-7913) – doktor habilitowany, profesor na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, kontakt: iza.lewandowska@uwm.edu.pl.

1 Dziękuję za cenne uzupełnienia magistrowi Przemysławowi Zielińskiemu, z którym mam zamiar w przyszłości napisać biografię Józefa Malewskiego.

## Wstęp

Patriotyzm to postawa szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie, aż do poświęcenia swojego życia w jej obronie. Można być patriotą danego kraju, ale też patriotą lokalnym. Pisał o tym Stanisław Ossowski, który, dokonując analizy pojęcia „ojczyzna”, wskazywał na dziedzictwo „po ojcach”, czyli przeszłych pokoleniach, protoplastach, prywatnych przodkach w łonie rodziny<sup>2</sup>. Patriotyzm polegający na osobistym stosunku jednostki do środowiska nazywał prywatną ojczyzną, przeciwstawiając ją szerszemu zazwyczaj i bardziej zdeterminowanemu obszarowi ojczyzny ideologicznej. Ossowski dowodził, iż w ojczyźnie prywatnej dominują przeżycia bardzo intymne, osobiste, a stosunek uczuciowy poparty jest nakazem moralnym, który stanowi swoisty obowiązek nakazujący szacunek do ziemi i okolic, z których wywodzi się jednostka. Natomiast w przypadku ojczyzny ideologicznej są to pewne przekonania i nawyki<sup>3</sup>. Patriotyzm ujawnia się głównie w momentach zagrożenia kraju, w czasie wojny, okupacji. Ale i w okresie pokoju można być patriotą – w dziedzinie społecznej, gospodarczej, kulturalnej. Można też być patriotą w swojej małej ojczyźnie, wśród najbliższych, w gronie znajomych, w środowisku pracy.

Józef Malewski jest przykładem lokalnego patriotyzmu wynikającego z życia i działalności pod zaborem pruskim w końcu XIX w. i pierwszej połowie XX w. Był prostym chłopem, który żył w czasie działalności antypruskiej, w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej oraz pierwszych powojennych latach w odrodzonej Polsce. Mocno zaangażowany w działalność propolską był narażony na represje najpierw pruskie, a następnie niemieckie. Oprócz prowadzenia gospodarstwa rolnego angażował się w polską działalność narodową, gospodarczą i oświatową. Będąc zaangażowanym religijnie katolikiem, dawał piękny przykład swoim dzieciom, wychowując je w miłości Boga i Ojczyzny.

Urodził się 10 grudnia 1888 r. w Tomaszkowie koło Olsztyna, w zasłużonej dla polskości warmińskiej rodzinie chłopskiej. Jako obywatel niemiecki został powołany do wojska i służył w czasie pierwszej wojny światowej w armii niemieckiej. Brał udział w bitwie pod Tannenbergiem trwającej od 26 do 31 sierp-

2 S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, w: tegoż, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 21.

3 Tamże, s. 27.

nia 1914 r. Lekko ranny w walkach na przełomie 1914 i 1915 r. został zwolniony z dalszej służby i powrócił do domu. W okresie międzywojennym zaangażował się w działania polskiej mniejszości narodowej. Po zawarciu związku małżeńskiego z Otylią Skok przeniósł się do Jondorfu (dzisiejsze Jaroty, dzielnica Olsztyna), gdzie przejął duże gospodarstwo rolne po rodzinie żony. Przez wiele lat za działalność polską spotykały go szykany ze strony władz niemieckich, których kulminacja nastąpiła w przededniu drugiej wojny światowej, po deklaracji polskości Malewskiego wyrażonej w spisie ludności 17 maja 1939 r. Był również obiektem gróźb ze strony osób prywatnych. Pod koniec lipca 1939 r., w czasie prac żniwnych, otrzymał nakaz opuszczenia swojego majątku w ciągu 24 godzin i wyjazdu z terenu rejencji olsztyńskiej<sup>4</sup>. Krótko przebywał w Berlinie, następnie przeniósł się do sąsiadującej z olsztyńską rejencji królewieckiej. Mieszkał i pracował w okolicach Lidzbarka Warmińskiego (inni podają okolice Dobrego Miasta), przez jakiś czas docierał wieczorami do gospodarstwa w Jondorfie i spotykał się z rodziną; zostało to jednak wysledzone przez jednego z sąsiadów. W 1943 r. Malewskiego wysiedlono do Bruesenhagen w Brandenburgii, gdzie pracował jako robotnik rolny, w 1944 r. został z gospodarstwa w Jondorfie wywłaszczony, a jego majątek, w tym wszystkie meble, zostały skonfiskowane<sup>5</sup>.

Wrócił na Warmię w 1945 r. i od razu zaangażował się w organizowanie życia społecznego w swojej wsi. Był znanym i szanowanym gospodarzem warmińskim, konsultantem Spółdzielni Wydawniczej „Zagon”, przygotowującej poradniki rolnicze, m.in. *Jak uprawiać ziemię na Warmii i Mazurach* w opracowaniu Władysława Wacha, wydany w 1947 r. Józef Malewski mimo dokuczającej mu astmy po drugiej wojnie światowej nie ograniczał aktywności społecznej. Zmarł 27 marca 1948 r., pochowany jest na cmentarzu w Bartągu<sup>6</sup>. Także jego

4 „I tak np. w przeciągu 24 godzin opuścić musiał swój majątek ziemski p. Józef Malewski z Jondorfu. Wyrывa się ojców rodzinom, utrzymujących swych najbliższych pracą rąk – wydaje się nakazy wysiedleńcze Polakom w czasie żniw, dezorganizując celowo polskie gospodarstwa w Warmji. Wszystkie te zarządzenia dotyczą tych rodaków, którzy są członkami Związku Polaków w Niemczech”. (mr), *Szykanami i wysiedlaniem chcą Niemcy złamać jedną organizację polską w Niemczech*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 30 lipca 1939, nr 208.

5 Rozporządzenie o wywłaszczeniu, Olsztyn 20 IX 1944 r., dokument w zbiorach autorki.

6 Autorka przygotowuje odrębny artykuł poświęcony życiu Józefa Malewskiego w pierwszych latach powojennych na Warmii.

żona i dzieci włączali się w życie polskie. Otylia Malewska (1894–1971) należała do Związku Polaków w Niemczech (ZPWP). Wszystkie dzieci były uczniami szkoły polskiej. Syn Ludwik (1925–2015) był też członkiem przedwojennej drużyny harcerskiej. Po śmierci ojca przejął gospodarstwo, które prowadził początkowo z matką, potem z siostrami; cieszył się opinią wzorowego gospodarza.

### Aspekt narodowy

Postawy propolskie młody Józef obserwował w domu rodzinnym, wśród rodziny i najbliższych sąsiadów. Warmiacy czytali wówczas polskie pisma lokalne, tj. „Gazetę Olsztyńską”, „Warmiaka” i „Nowiny Warmińskie”. W samym Tomaszowie liczba abonentów „Gazety Olsztyńskiej” dochodziła do 25, ale czytelników było dużo więcej, bowiem gazeta była czytana w szerszym gronie, a także przekazywana z domu do domu. Duch polskiej grupy patriotycznej potęgował się przez czytanie gazet, książek, kalendarzy, które rozpowszechniało Towarzystwo Czytelników Ludowych z Poznania za staraniem Andrzeja Samulowkiego, Franciszka Szczepańskiego i redakcji „Gazety Olsztyńskiej”. Jak wspominał kolega Józefa z Tomaszowa Paweł Turowski (cztery lata młodszy od Józefa), w ich rodzinnej wsi tworzyły się dwie grupy czytelnicze, w których w zimowe wieczory, a latem w niektóre niedziele, czytano i dyskutowano nad treścią książek. W domu Turowskiego gromadzili się do czytania Piotr i Jan Śpiewak, Piotr Sonwald, August Czodrowski, Franciszek Boenigk, Jan Malewski (ojciec Józefa) i inni<sup>7</sup>.

Sugestywnie opisał takie sytuacje Paweł Turowski wspominając też Jana Malewskiego – seniora (ojca Józefa) oraz Jana Malewskiego – juniora (brata Józefa):

„wieczorem schodzili się bliżsi i dalsi sąsiedzi, ojciec [Pawła Turowskiego] wydobywał gazetę lub książkę i rozpoczął czytanie. Po przeczytaniu jakiegoś fragmentu nastąpiła dłuższa przerwa, poraczono się tabaką, porozmawiano i z kolei czytał Malewski swoim nosowym głosem. [...] Ja z młodszym rodzeństwem, czasem z dziećmi Malewskiego, bawiłem się na podłodze, przez jakiś czas podchwytywaliśmy z Jankiem Malewskim niektóre wyrazy i zdania zasłyszane z czytania lub z dyskusji zebranych tak długo, póki sen nas nie zmorzył. Rano zaczęły się pytania,

7 P. Turowski, *Sto siedemdziesiąt trzy lata walki o mowę ojczystą jednej wsi warmińskiej*, oprac. D. i N. Kasperek, Olsztyn 2003, s. 45–46.

co miało znaczyć to a to, co to jest smok, król, królowa, zamek, miasto, Kraków, Wawel, kto to był Krak, Wanda, Piast itd. Matka przy przedzięniu i przy innych pracach objaśniała nam dzieciom, również przybyłym z kądzielą sąsiadkom, wczorajszego czytania znaczenie treści. Matka umiejętnie potrafiła wyklądać powiastki i legendy w przeciwieństwie do ojca, który nie miał talentu do śpiewu i wymowy. [...] Janek Malewski o dwa lata starszy ode mnie górował wiedzą nad małą polonią naszego zakątka. Zaczawszy wcześniej chodzić do szkoły i będąc utalentowanym uczniem wiele więcej dowiadywał się od starszych braci Augusta i Józefa, którzy z Franciszkiem Boenigkiem tworzyli trójkę przysłych działaczy. Więc Janek uchodził u nas malców za mądrzejszego, a ja chętnie towarzyszyłem mu na odległe pastwisko, gdzie pasał bydło swego ojca. Zabieraliśmy zawsze książki ze sobą i w sporządzonej ze słomy budzie rozwodziliśmy się nad ciekawostkami historycznymi, uważając na pasące się bydło”<sup>8</sup>.

Józef Malewski od młodości zaangażowany był w ruch polski, mimo zabiegów germanizacyjnych, jakie spotykały już od czasu szkoły ludowej w Tomaszowie, gdzie uczył znany germanizator Jan Ciecierski. Najstarszymi jego wychowankami, oprócz Józefa i jego brata Augustyna (Augusta) Malewskiego, byli: Józef Dost, Jan Eberlein, Emilia Pieczewska, Franciszek Boenigk. To oni w późniejszych czasach stanowili trzon agitacji wyborczej w okresie przedplebiscytowym. 1 czerwca 1902 r. kierownictwo szkoły niemieckiej objął nauczyciel Franciszek Mieliński, podobnie jak jego poprzednik, wielce aktywny w procesie germanizacji. Systematycznie na lekcjach obrzydzał wszystko, co miało łączność z polskością. Jego uczniem był o dwa lata młodszy Józefa – Jan. Wraz z kolegami – Antonim i Janem Pieczewskim, Józefem Frenszkowskim, Pawłem Turowskim, Franciszkiem Buchalskim oraz Juliuszem Pieczonką – otwarcie stanęli oni w obronie mowy ojczystej<sup>9</sup>. W ostatnich latach przed pierwszą wojną światową Mieliński uczył kolejnego brata Józefa, o 11 lat młodszego Pawła. Ten również zachował postawę propolską i nie zaniechał ojczystej mowy<sup>10</sup>. W czasie wojny wyrosła i ugruntowała się w patriotyzmie polskim kolejna grupa wychowanków Mielińskiego: młodszy o 15 lat brat Józefa – Alojzy, Józef Lorkowski, Jan Boenigk, Edward Turowski, Wiktor i Benedykt Domachowscy. Część z młodych

8 Tamże, s. 79–81.

9 Tamże, s. 49–50.

10 Tamże, s. 53.

chłopców została powołana do niemieckiej armii. Spośród wielu innych, nie powrócił też z wojny Jan Malewski, który w 1917 r. zginął pod Verdun<sup>11</sup>.

W roku zakończenia wojny, 1918, Józef Malewski miał już 30 lat. Aktywnie więc uczestniczył w polskiej agitacji plebiscytowej. W tym czasie ożywiła się na Warmii działalność polskich towarzystw ludowych. W Tomaszkanie zawiązało się ono w styczniu 1919 r. i liczyło ponad 100 członków<sup>12</sup>. Do zarządu Towarzystwa należał m.in. ojciec Józefa – Jan, który pełnił funkcję skarbnika. Już 23 lutego 1919 r. Towarzystwo zorganizowało w Tomaszkanie wiec, w którym uczestniczyło około 200 osób. Zebrani Warmiacy oświadczyli dobitnie, iż czują się Polakami i chcą, aby i u nich powstało ognisko polskie. Wiec został zakończony śpiewami narodowymi i kościelnymi<sup>13</sup>. Zarząd Towarzystwa wykazywał duże zaangażowanie w wyborach do sejmiku powojennego, sejmiku powiatowego i wiejskiej rady gminnej. Jego członkowie rozpowszechniali zarówno książki i gazety, które nadchodziły z innych dzielnic Polski, jak i odezwy i ulotki, które drukowano w Olsztynie na polecenie Polskiej Rady Ludowej. Dorosłym pomagali w rozpowszechnieniu odezw i innych pism agitacyjnych młodzi Warmiacy, m.in. Alojzy Malewski, Józef Lorkowski, Jan Boenigk i Edward Turowski<sup>14</sup>. W wyniku wyborów wiosną 1919 r. do sejmiku powojennego wszedł znany działacz warmiński, ks. Walenty Barczewski, a w powiecie Polacy otrzymali 11 mandatów<sup>15</sup>.

Oprócz walki politycznej nie zaniechano działań oświatowych. W 1919 r. Komisja Szkolna Rady Ludowej zorganizowała półroczne kursy dla Warmiaków, którzy mieli udzielać nauki w polskich szkołach. Drugi kurs, który rozpoczął się 8 października 1919 r. ukończył z wyróżnieniem brat Józefa – Paweł Malewski, natomiast na trzeci, rozpoczynający się 2 czerwca 1920 r. zapisał się kolejny brat – Alojzy, niestety ten kurs ze względu na negatywny dla Polaków wynik plebiscytu, nie został zakończony<sup>16</sup>. W Tomaszkanie w głosowaniu plebiscytowym na Polskę padły 72 głosy, na Prusy Wschodnie 276<sup>17</sup>.

11 Informacja uzyskana od Adama Liburskiego, wnuka Pawła Malewskiego (brata Józefa), notatki o rodzinie Malewskich w zbiorach autorki.

12 Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958, s. 110.

13 „Gazeta Olsztyńska”, 25 lutego 1919, nr 24.

14 P. Turowski, *Sto siedemdziesiąt trzy lata walki*, s. 64.

15 Tamże, s. 58.

16 Tamże, s. 61.

17 Tamże, s. 66.

W okresie około plebiscytowym organizowano na Warmii, Mazurach i Powiślu Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, które stawiało sobie za cel – poprzez rozwój kondycji fizycznej młodego pokolenia Polaków – także ich wzrost w duchu narodowym<sup>18</sup>. Towarzystwo organizowało w poszczególnych wioskach gniazda „Sokołów”, do których zarówno w Tomaszkowie, jak i w Jondorfie należał wraz z braćmi także Józef Malewski. W Jarotach grupa ta, według słów jej członka Andrzeja Hince, liczyła przeszło 30 członków. Byli to m.in.: Hincowie, Barczewscy, Malewscy, Krzyszkowie, Grzeszkowie, Wieczorkowie oraz z pobliskich Posort – Kuklińscy, Donimirscy, Skrzypscy. „Sokoły” ochraniały przedplebiscytowe zebrania polskie w Jarotach i okolicznych wioskach. Andrzej Hinc wspominał, jak w obronie polskiego wiecu w Tomaszkowie rozgromili czterokrotnie liczniejszą bojówkę niemiecką, a w samych Jarotach nie dopuścili do zorganizowania wiecu przez grupę tzw. Westfalczyków<sup>19</sup>. Augustyn Klimek, inny członek „Sokoła” wspominał sytuację, gdy

[...] po wioskach powiatu olsztyńskiego jeździło kino niemieckie z filmem szkalującym w ohydny sposób stosunki rzekomo panujące w Polsce. Kino to zawitało i do Jarot. Kierownik szkoły oddał do dyspozycji kina salę szkolną. Przybyło na tę imprezę sporo osób. Zaledwie seans się rozpoczął, wkroczyłem z moimi chłopcami z „Sokoła” na salę i rozbiłem całą imprezę. Aparaturę uszkodziliśmy, a zgromadzone na sali bractwo rozpędziliśmy na cztery wiatry. Odtąd propaganda niemiecka zaprzestała ośmieszać Polskę i jej ludność<sup>20</sup>.

Po przegranej plebiscycie niektóre polskie rodziny lub pojedynczy działacze wyemigrowały z Warmii do Polski. Należał do nich o dziesięć lat młodszy brat Józefa – Paweł<sup>21</sup>.

Józef Malewski także rozpoczął nowy etap swojego życia, ożenił się z Otylią Skok i przeprowadził do Jarot. Tam kontynuował działalność w ruchu polskim.

18 Więcej o Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”; A. Gąsiorowski, *Rola sokolich towarzystw gimnastycznych w walce o polskość Warmii, Mazur i Powiśla (1919–1921)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1981, nr 2–4, s. 325–362.

19 K. Guzowska, *Monografia mojego środowiska* (praca zaliczeniowa z pedagogiki), promotor B. Wytrązek, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie 1964, s. 7, rękopis w posiadaniu autorki.

20 A. Klimek, *Wspomnienia bratanka ks. Walentego Barczewskiego*, „Słowo na Warmii i Mazurach”, 5–6 stycznia 1963, nr 1.

21 P. Turowski, *Sto siedemdziesiąt trzy lata walki*, s. 19.

Na Warmii głównym ośrodkiem polskości po plebiscycie była Warmińska Rada Ludowa w Olsztynie. Skupiała ona grupkę starych doświadczonych działaczy narodowych, a jej przewodniczącym był ks. Walenty Osiński. W 1920 r. skonkretyzowała się myśl zjednoczenia organizacyjnego rozproszonych dotychczas towarzystw, grup, działaczy. Na terenie Prus Wschodnich istniało sporo towarzystw ludowych, kółek śpiewaczych, czytelni ludowych. Były one podstawą do walki z germanizacją i pracy uświadamiającej wśród Polaków. Dnia 30 listopada 1920 r. odbył się w Olsztynie zjazd założycielski Związku Polaków w Prusach Wschodnich<sup>22</sup>, rozwiązano Radę Ludową. Celem Związku była obrona interesów polskiej mniejszości narodowej we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Miał dbać o realizowanie postulatów ludności polskiej w dziedzinie praw narodowościowych, ale też starał się podnieść stopę życiową autochtonów. Organizacja unikała łączności z partiami politycznymi. W jej szeregach łączyły się wszystkie odłamy ludności polskiej, bez względu na program ideowy i polityczny. Związek Polaków prowadził działalność na płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej, kulturalnej i oświatowej. Nawoływał do czynnej postawy wobec wynaradawiania i podtrzymywania dawnych tradycji. Rozpoczął walkę o szkolnictwo polskie. W tym celu powstawały towarzystwa, które agitowały za polską szkołą, językiem, śpiewem. Liczne czytelnie i biblioteki wskazywały Polakom metody walki, sposoby pracy organizacyjnej. Organem prasowym Związku Polaków w Prusach Wschodnich była „Gazeta Olsztyńska”<sup>23</sup>.

Obszary zamieszkałe przez Polaków w Republice Weimarskiej zostały podzielone przez kierownictwo Związku Polaków w Niemczech na cztery dzielnice: I Śląsk, II Berlin, III Westfalia i Nadrenia, IV Warmia, Mazury i Powiśle z siedzibą w Olsztynie, 23 października 1923 r. z II dzielnicy została wyodrębniona V dzielnica Powiśle. Okręg Warmiński Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Olsztynie obejmował miasto i wieś Olsztyn, południową część powiatu reszelskiego, część pow. ostródzkiego, niborskiego (nidzickiego), szczycieńskiego, a więc obszary zamieszkałe w znacznej liczbie przez Polaków. Prezesem okręgu w dniu 1 stycznia 1923 r. wybrano ks. Wacława Osińskiego,

22 B. Łukaszewicz, W. Wrześniński, *IV Dzielnica Związku Polaków w Niemczech 1922–1939*, Olsztyn 1982, s. 31.

23 Więcej o gazecie A. Wakar, W. Wrześniński, „Gazeta Olsztyńska” 1886–1939, Olsztyn 1986.



wiceprezesem – Seweryna Pieniężnego, a sekretarzem generalnym – Jana Baczewskiego, Julian (Juliusz) Malewski – kuzyn Józefa został skarbnikiem. Sekretariat Związku Polaków w Prusach Wschodnich przekształcono wówczas na Okręg Warmiński Związku Polaków w Niemczech.

Józef Malewski także włączył się w nurt działań polskich. Jesienią 1929 r. kandydował w wyborach do sejmiku prowincjonalnego (Kreistagu), jednak nie został wybrany i ta jego działalność została zaniechana. Dnia 8 maja 1930 r. został przyjęty do ZPWN, pełnił w IV Dzielnicy Związku funkcję męża zaufania. Prenumerował „Gazetę Olsztyńską”, którą, jak odnotowała antypolska organizacja Bund Deutscher Osten, otrzymywał pocztą<sup>24</sup>.

Malewscy z Tomaszkowa, Jarot i Olsztyna byli ze sobą powiązani rodzinie. Nazwisko Malewski było bardzo popularne na południowej Warmii, wielu z nich udzielało się w ruchu polskim. Podając jakąś osobę, należy wskazać rok urodzenia czy miejsce zamieszkania, w innym razie może dochodzić do pomyłek. O popularności tego nazwiska niech świadczy spis Polaków, członków ZPWN, zapisanych pod numerami 1070–1085: Malewska Anna ur. 1848, zam. Gietrzwałd; Malewska Joanna ur. 1888, zam. Tomaszkowo [żona Augustyna, brata Józefa]; Malewska Józefina ur. 1864, zam. Woryty; Malewska Klara ur. 1897, zam. Olsztyn; Malewska Otylia ur. 1894, zam. Jaroty [żona Józefa Malewskiego]; Malewska Stanisława ur. 1911, zam. Unieszewo; Malewska Zofia, zam. Unieszewo; Malewski Augustyn ur. 1887, zam. Tomaszkowo [brat Józefa Malewskiego]; Malewski Franciszek, zam. Bałag; Malewski Franciszek, ur. 1858, zam. Gietrzwałd; Malewski Józef, zam. Ruś; Malewski Józef, zam. Unieszewo; Malewski Józef, zam. Wyrandy; Malewski Józef, zam. Trzciano; Malewski Józef ur. 1888, zam. Tomaszkowo [powinno być Jaroty – bohater artykułu]; Malewski Julian [inni podają Juliusz] ur. 1899, zam. Olsztyn [kuzyn Józefa Malewskiego]<sup>25</sup>.

W latach trzydziestych XX w. Malewski pełnił funkcję prezesa oddziału Związku Polaków w Jondorfie. Prowadzony przez niego oddział organizował liczne zebrania. Poniżej przytoczymy tylko kilka, bowiem nie zachowały się

24 Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, zbiory specjalne, sygn. R-725/VI/5, zespół Bund Deutscher Osten, *Wykaz czytelników „Gazety Olsztyńskiej” i „Mazura”*.

25 B. Łukasiewicz, W. Wrzesiński, *IV Dzielnica Związku Polaków*, s. 114–115.

wszystkie numery „Gazety Olsztyńskiej”, odnotowującej działalność lokalnych oddziałów Związku Polaków w Prusach Wschodnich. Dnia 1 marca 1934 r., jak zapisano w zawiadomieniu:

Po zagajeniu zebrania nastąpi dokładne stwierdzenie wszystkich członków posiadających legitymacje Związku Polaków. Kto jeszcze legitymacji nie posiada może takową nabyć przed zebraniem. Po przemówieniu wstępnym wygłoszone zostaną wykłady pasyjne oraz wykład z przezrociami i bajki dla dzieci. Uprasza się uprzejmie o zapłacenie składek członkowskich. Na zebraniu można nabyć także broszurkę o pielgrzymce Polaków z Niemiec do Rzymu<sup>26</sup>.

Dnia 18 kwietnia tego roku odbył się w Jondorfie wykład z przezrociami<sup>27</sup>. Dość obszerną relację mamy z dnia 10 października 1935 r., kiedy:

Zebranie miejscowego oddziału Zw[iązku] Polaków odbyło się u nas w tygodniu ubiegłym, mianowicie w czwartek, dnia 10 bm. Zebranie zagałł prezes oddziału p. Malewski staropolskiem pozdrowieniem. Po odśpiewaniu pieśni *Serdeczna Matko* odczytał sekretarz p. Grzesiek protokół z poprzedniego zebrania. Protokół został bez zmiany przyjęty. W dalszym ciągu wygłoszono referat pod tytułem „Polskość na terenie Prus Wschodnich w przeciągu ostatniego 1000-lecia”. Na dalszy program zebrania złożyło się wyświetlenie przezroczy z pogrzebu Marszałka Polski – Józefa Piłsudskiego. Po przezroczach odmówiono *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Marja* za spokój duszy Marszałka. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hasła Polaków w Niemczech<sup>28</sup>.

W lutym 1938 r. zorganizowano wieczór świetlicowy z wykładem o bogactwach naturalnych Polski, w marcu tegoż roku – kolejny wieczór zapustny, z udziałem gości z Olsztyna i Wilna<sup>29</sup>. Również w marcu 1938 r., w piętnastolecie istnienia ZPWN, dla zainteresowanych mieszkańców Jarot zorganizowano transmisję radiową z Kongresu Związku Polaków w Berlinie<sup>30</sup>.

26 „Gazeta Olsztyńska”, 1 marca 1934, nr 49.

27 Tamże, 15 kwietnia 1934, nr 86.

28 Tamże, 16 października 1935, nr 240.

29 Tamże, 20 lutego 1938, nr 41; 9 marca 1938, nr 55.

30 Tamże, 19 marca 1938, nr 64.

Było to zapewne wielkie wydarzenie w życiu Józefa, bowiem do Berlina pojechał na Kongres jego brat Augustyn z Tomaszkowa<sup>31</sup>. Pod koniec lutego 1939 r. odbyła się karnawałowa zabawa w zapusty, wyłącznie dla członków Związku, pod kontrolą policji<sup>32</sup>. Z kolei w gospodarstwie Malewskiego miały miejsce obchody Święta Matki; jak wspominała Febronia Sikorowa, było to już po dojściu do władzy Hitlera (najpewniej w czerwcu 1938 r.) i doszło do drobnego incydentu – próby zakłócenia zabawy przez młodzież niemiecką, obeszło się jednak bez bójk<sup>33</sup>.

Józef Malewski srogo u Niemców zapłacił za wspieranie polskiej szkoły. Pod koniec lipca 1939 r. został wysiedlony wraz z innymi działaczami polskimi z Warmii, Mazur i Powiśla. Wśród wysiedlonych byli: Józef Malewski, Bernard Barabasz, Franciszek Bem, Franciszek Domański, Otton Szarkowski, Piotr Gostyński, Bogumił Linka, Jan Pakulski, Franciszek Petrykowski, ks. Józef Przeperski, ks. Bronisław Sochaczewski<sup>34</sup>. Józef Malewski musiał opuścić granice rejencji olsztyńskiej. Maria Zientara-Malewska tak opisała jego ówczesne życie:

Chcąc pomagać rodzinie, nieraz wieczorami szedł 30 km do Jarot. Pewnego razu „usłużny” sąsiad zameldował o bytności Malewskiego w domu. Nocą urządzono rewizję w domu Malewskich. Gospodarz uratował się tylko dzięki temu, że ukrył się zawczasu w szafie, gdzie go na szczęście nie szukano. Jeszcze tej nocy powrócił pieszo do Dobrego Miasta<sup>35</sup>.

Tymczasem dwóch synów Malewskiego, Alojzego i Ludwika, zaciągnięto do Wehrmachtu. Alojzy w 1941 r. (mający wówczas 18 lat) został wysłany na front wschodni, młodszy Ludwik (lat 16) zatrudniony przy budowie Wału Pomorskiego. „Gdy rodziców wysiedlono [1943 r.], obaj zostali zwolnieni z wojska jako niegodni noszenia munduru niemieckiego”<sup>36</sup>.

31 P. Turowski, *Sto siedemdziesiąt trzy lata walki*, s. 74.

32 „Gazeta Olsztyńska”, 28 lutego 1939, nr 49.

33 Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie [dalej MWiM], sygn. DH 4595 OMO, F. Sikora, *Wspomnienia z Warmii 1930–1939*, rękopis [Wejherowo] 1978, s. 49.

34 B. Kozień-Poklewska, W. Wrzesiński, *Szkołnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919–1939*, Olsztyn 1980, s. 243.

35 M. Zientara-Malewska, *Jaroty. Warmińska wieś dawniej i dziś*, cz. 2, „Słowo Powszechne”, 1967, nr 51, s. 4.

36 Tamże.

Dnia 27 września 1944 r. rodzinie dostarczono „Rozporządzenie o wywłaszczeniu”. W dokumencie zapisano, iż w związku z ustawą o wywłaszczeniu mienia należącego do wrogów narodu i państwa z 14 lipca 1933 r. i innymi rozporządzeniami o wywłaszczeniu, nieruchomości rolna należąca do Józefa Malewskiego i jego żony Otylii, zostaje przejęta przez państwo niemieckie. W uzasadnieniu ówczesny przedstawiciel rządu dr Schmidt napisał: „Ponieważ ona [nieruchomość], była przeznaczona do popierania i działania, które według ustaleń ministra do spraw wewnętrznych zostały uznane za wrogie dla Narodu i Państwa”<sup>37</sup>.

W czasie powrotu na Warmię w 1945 r. został zatrzymany w okolicach Jabłonowa Pomorskiego. Uznany za Niemca i pozbawiony dokumentów był zagrożony skierowaniem do obozu pracy; z opresji uratowała go interwencja Jana Baczewskiego<sup>38</sup>. Z pomocą brata Pawła powrócił na Warmię. 28 grudnia 1945 r. uczestniczył w posiedzeniu Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, na którym grupie zasłużonych działaczy regionu wręczono uroczyste akty uznania obywatelstwa polskiego<sup>39</sup>. Został też uznany za męża zaufania Polskiego Związku Zachodniego, w związku z czym wydawał świadectwa polskości dla Warmiaków przyznających się do narodowości polskiej<sup>40</sup>.

### **Aspekt gospodarczy**

Istotnym elementem patriotyzmu Warmiaków pod zaborem pruskim był aspekt gospodarczy. Ważną polską placówką ekonomiczną był założony w 1911 r. w Olsztynie Bank Ludowy. Przeważającą część członków stanowili mało- i średniorolni chłopi, część rzemieślnicy, drobni kupcy, robotnicy i przedstawiciele wolnych zawodów. W 1919 r. olsztyński bank liczył 138 członków, w 1920 r. – 159, w 1923 r. – 239, a w 1932 r. – 507 członków<sup>41</sup>.

37 W. Katarzyński, *Cenny dokument z życia Józefa Malewskiego*, „Gazeta Olsztyńska”, dod. „Nasza Warmia”, 17 listopada 2010. Oryginalny dokument w posiadaniu autorki artykułu.

38 K. Guzowska, *Monografia mojego środowiska*, s. 13.

39 Archiwum Państwowe w Olsztynie [dalej APO], nr L 22/68/45/SP, zespół Starostwo Powiatowe w Olsztynie.

40 APO, sygn. 390/83, zespół Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, Protokoły i różne dokumenty Okręgowego i Powiatowych Komitetów Narodowościowych 1945–1946, k. 284.

41 K. Pietrzak-Pawłowski, *Spółdzielczość polska na ziemiach zachodnich i północnych 1918–1939*, Warszawa 1967, s. 150.

W pierwszych dniach listopada 1921 r. bank przeniesiono do Domu Polskiego przy ul. Dworcowej 87 (obecnie ul. Partyzantów), w którym skupiały się także inne placówki życia mniejszości polskiej z terenu Warmii. Józef Gieburowski, konsul polski w Prusach Wschodnich, pisał: „Bank spełnia ważną rolę narodowo-wychowawczą i uświadamiającą na tym terenie, głównie przez utrzymywanie kontaktów z miejscowymi rolnikami”<sup>42</sup>.

W latach 1920–1923 w Niemczech panował kryzys gospodarczy i szalała inflacja. Bank Ludowy w Olsztynie starł się jakoś przetrwać te krytyczne momenty. Z powodu braku gotówki nie mogło być obrotów bankowych.

Żeby jak najprędzej doprowadzić Bank do normalnego stanu, kierownik Banku Juliusz Malewski (1899–1981) wszedł w kontakt ze swoimi kuzynami Augustem Malewskim z Tomaszkowa i jego bratem Józefem z Jarot, którzy zaciągnęli na swoje gospodarstwa rolne z niemieckiego banku ziemskiego (Landschaftsbank) wysokie pożyczki hipoteczne, a w ten sposób uzyskany kapitał przeznaczali dla Banku Ludowego do zagospodarowania. Z tak pokaźnym kapitałem Bank mógł rozpocząć aktywną działalność. Również kilku innych ofiarnych działaczy przyczyniło się do uzdrowienia tej jedynej placówki finansowej na Warmii przezłożenie większych kwot pieniężnych, np. Józef Kaber z Woryt, Józef Malewski z Unieszewa, Jan Moryc i Stanisław Żurawski z Kajn. Bardzo ciężką walkę toczyć musiał Bank z całą niemiecką potęgą finansową w Olsztynie. Około dziesięciu wielkich banków w mieście i do tego liczne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe (Ermlaendische Spaar- Und Darlehnskassen), mając poparcie wszystkich wysiłków ze strony niemieckiej bankowości dążącej do ubicia Banku Ludowego w zarodku, zdołał Bank się utrzymać i wywiązać ze swoich zadań ku zadowoleniu ludu warmińskiego<sup>43</sup>.

Jakaż musiała być odwaga tych rolników, by włożyć własne pieniądze na ratowanie banku polskiego, nie mając przy tym żadnego zabezpieczenia majątkowego. To wielkie ryzyko w tamtej trudnej ekonomiczno-narodowej sytuacji Polaków. Józef Malewski jednak zaryzykował i aż do wybuchu wojny był czynnym członkiem banku. Do jego Rady Nadzorczej był wybierany dwukrotnie w 1931 i 1937 r. W dokumentach zachował się skład najwyższych władz Banku Ludowego na dzień 31 grudnia 1933 r. Do Rady Nadzorczej wchodził: ks. Wacław Osiński – Olsztyn,

42 J. Chłosta, M. Książek, *Spółdzielczy Bank Ludowy w Olsztynie 1911–2011*, Olsztyn 2011, s. 21.

43 P. Turowski, *Sto siedemdziesiąt trzy lata walki*, s. 70–71.

Jan Moryc – Kajny, Wiktor Kuhn – Różnowo, August Hofman – Szafałd, Józef Malewski – Jondorf, Sylwester Schnarbach – Stary Wartenbork. W skład Komisji Rewizyjnej wchodził: Jan Moritz – Kajny, Wiktor Kuhn – Różnowo, Sylwester Schnarbach – Stary Wartenbork. Skład zarządu stanowili: Julian Malewski – Olsztyn, Stanisław Żurawski – Kajny, Józef Kaber – Woryty<sup>44</sup>. Z tymi osobami Józef Malewski współpracował przez kilka lat bardzo ściśle.

Bank Ludowy w Olsztynie pośredniczył w przekazywaniu środków, które napływały do Olsztyna na działalność z kraju. Udzielał kredytów na wynajem lokali na potrzeby szkół polskich, ich wyposażenie w urządzenia i pomoce szkolne, nawet na pobory nauczycieli. A kiedy zaczęły się represje w stosunku do rodziców posyłających dzieci do polskich szkół, przystąpił do kontraktacji, ratując kredytem tych, którym zagrażała gospodarza ruina<sup>45</sup>. Po dojściu Hitlera do władzy nasiliła się działalność antypolska. Zmniejszanie się liczby dzieci w szkołach mniejszościowych należy wytłumaczyć wprowadzeniem dla wszystkich rodzin wielodzietnych obywateli niemieckich zapomogi „Kinderbeihilfe”. W praktyce zapomogę otrzymywała ta rodzina polska, która przedstawiła władzom zaświadczenie o prawomyślności wobec rządu niemieckiego. Wsparcie przyznawano rodzinom natychmiast po wypisaniu dzieci ze szkoły polskiej i zapisaniu do niemieckiej. Bank polski oraz ZPWN starał się wspomagać rodziny, które posyłały swoje dzieci do polskich szkół.

Członkowie banku brali udział w różnych formach działalności, a więc w tworzeniu polskich szkół, obchodach narodowych rocznic, pracy towarzystw ludowych, młodzieżowych, teatralnych i śpiewaczych. Sami też uczestniczyli w wycieczkach do ważnych historycznie miast polskich. Na przykład zachowała się informacja, iż członkowie Banku Ludowego z Olsztyna w 1929 r. udali się na wycieczkę do Gdyni. Wśród nich byli: Franciszek Barcz (wiceprezes Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię), Seweryn Pieniężny (redaktor „Gazety Olsztyńskiej”), ks. Wacław Osiński (działacz narodowy), Józef Malewski (rolnik z Jarot) i inni<sup>46</sup>.

44 Archiwum Akt Nowych, sygn. AB-2216, Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

45 K. Pietrzak-Pawłowski, *Spółdzielczość polska*, s. 152.

46 J. Chłosta, M. Książek, *Spółdzielczy Bank Ludowy*, s. 15. Podpis pod zdjęciem: „Członkowie Banku Ludowego w Olsztynie jako uczestnicy wycieczki do Gdyni. Wśród nich: Franciszek Barcz (pierwszy od lewej), Seweryn Pieniężny i obok niego

Lata trzydzieste XX w., szczególnie przed wybuchem wojny, sytuacja gospodarcza banku i szerzej – mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich – nie była najlepsza. Nasilały się także represje narodowe ze strony niemieckiej. Dnia 15 lipca 1938 r. aż 71 osób zdecydowało się zerwać z polską instytucją bankową, ale tego samego dnia przyjęto 21 nowych członków. Wówczas do Rady Nadzorczej wchodził: Wacław Osiński jako przewodniczący, Józef Malewski z Jarot, Sylwester Schnarbach z Barczewka, Wiktor Kuhn z Różnowa, Jan Moritz z Kajń, Franciszek Wilkowski z Dywit, a zarząd stanowili: Juliusz Malewski, Józef Kaber z Woryt i Stefan Różycki z Olsztyna<sup>47</sup>. Bank Ludowy w Olsztynie nie zaniechał jednak wsparcia dla różnych miejscowych inicjatyw. Na przykład na obchody gwiazdkowe w szkołach polskich na południowej Warmii w grudniu 1938 r. przeznaczył 30 marek, podobnie jak oddzielnie „Gazeta Olsztyńska”, biuro IV Dzielnicy ZPWN, czy też Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię<sup>48</sup>.

W okresie hitlerowskim w każdej wsi, zakładzie pracy, instytucji był mąż zaufania, który szpiegował podejrzanych i spostrzeżenia donosił swoim zwierzchnikom. Skrupulatnie notowali nawet, kto odwiedzał Dom Polski, kto był członkiem polskich organizacji i instytucji gospodarczych. Żaden Polak nie był pewny siebie. Pod stałym nadzorem znajdował się Związek Polaków i bank polski. Notowano, kto wchodził do banku i ile czasu tam przebywał. Praca na rzecz polskości była bardzo trudna.

Z olsztyńskim bankiem ściśle związana była Rolniczo-Handlowa Spółdzielnia „Rolnik” w Olsztynie. Została ona założona 26 października 1923 r. z bardzo niskim kapitałem własnym, sięgającym zaledwie 300 marek. Złożyły się na to udziały dwunastu członków założycieli, każdy po 25 marek. Pierwszym współudziałowcem był także Józef Malewski. W zasadzie w spółdzielnię byli zaangażowani ci sami Warmiacy, którzy tworzyli Bank Ludowy. Na skutek powszechnego braku gotówki członkowie – szczególnie rolnicy – nie byli w stanie wpłacać przewidzianych udziałów. Nie udało się zatem „Rolnikowi”

ks. Wacław Osiński (w środku w trzecim rzędzie) oraz Juliusz Malewski (siódmy od prawej) – 1929 r.” Józef Malewski nie został rozpoznany przez autorów, stoi powyżej Pieniężnego i Osińskiego, bez kapelusza jako pierwszy w drugim rzędzie od góry.

47 Tamże, s. 26.

48 Tamże, s. 22.

w chwili rozpoczęcia swej działalności gospodarczej zebrać dostatecznej ilości funduszy własnych, lecz oprzeć ją musiał na kapitale obcym. Dopiero w 1925 r. „Rolnik” otrzymał 50 tys. marek pożyczki od Mazurskiego Banku Ludowego przy oprocentowaniu 8% rocznie. Część tej sumy zostało przeznaczonych na zakup niezbędnych środków produkcji (konie, wóz, samochód dostawczy) oraz utrzymanie administracji. Pozostałe 37 tys. marek stanowiło kapitał obrotowy<sup>49</sup>. Ponadto wynajem spichlerza i składnicy na dworcu towarowym w Olsztynie, nabycie niezbędnych nieruchomości, nie pozwalało na rozwinięcie szerszej działalności handlowej.

Dodatkowe trudności wynikały z nader skomplikowanej sytuacji na rynku zbożowym. W roku 1930 np. ceny spadały katastrofalnie. „Rolnik” kupował zboże od swojej mało- i średniorolnej klienteli w drobnych ilościach, lecz zbywał je – jako hurtownik – wagonami. Nim jednak zdołał „zestawić” wagonową partię zboża, cena tymczasem ulegała kilkakrotnej zmianie. Sprzedawał je zatem niejednokrotnie nawet ze stratą<sup>50</sup>.

Tymczasem 3 działające na terenie powiatu olsztyńskiego spółdzielnie niemieckie były wspierane subwencjami państwowymi. W 1930 r. spółdzielnia „Rolnik” utraciła możliwość wykonywania swego podstawowego zadania, tj. zaspokajania potrzeb członków, a także pozostałej polskiej ludności rolniczej w zakresie zaopatrzenia w artykuły potrzebne do produkcji rolnej oraz zbytu wytwarzanych produktów.

W tym trudnym okresie było 99 członków spółdzielni, w tym z Jarot: Józef Malewski (wymieniany na ósmej pozycji, ilość udziałów – 1, wielość gospodarstwa 180 mórg), Jakub Barczewski, Antoni Grzeszak [prawidłowo: Grzesiek], Fr. Gedyk, Grzywaczewski. Ciekawostką jest, że członkiem spółdzielni był także inny Józef Malewski z Szafałdu [dziś Unieszewo] oraz brat Józefa – August Malewski z Tomaszkowa<sup>51</sup>. Józef wchodził wówczas w skład Rady Nadzorczej „Rolnika”, a wraz z nim: Józef Kaber z Woryt jako przewodniczący (w 1935 r. funkcję tę powierzono ks. Wacławowi Osińskiemu), Stanisław Żurawski z Kajn,

49 J. Chłosta, M. Książek, *Spółdzielczy Bank Ludowy*, s. 23.

50 K. Pietrzak-Pawłowski, *Spółdzielczość polska*, s. 156–157.

51 Spis członków spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialności „Rolnik”, stan na 30 czerwca 1930 r. K. Pietrzak-Pawłowski, *Spółdzielczość polska*, s. 273.



Jan Barabasz z Łęgaj, Jan Neumann z Gad, Wiktor Kuhn z Różnowa, Franciszek Certa z Wójtowa oraz Stanisław Kowalski z Barczewa<sup>52</sup>.

Po drugiej wojnie światowej Józef Malewski kontynuował działalność w bankowości polskiej. Uczestniczył w zebraniu reaktywującym Bank Ludowy w Olsztynie dnia 11 października 1945 r., w odnowionej siedzibie, znajdującej się pod tym samym adresem co przed wojną. W zebraniu uczestniczyło 120 osób. Do stołu prezydiального zostali zaproszeni między innymi przedwojenni członkowie Rady Nadzorczej: Józef Malewski, Wiktor Kuhn, Edward Wilkowski i Sylwester Szarnbach<sup>53</sup>. W swojej wsi Jaroty objął funkcję sołtysa i zajmował się m.in. porządkowaniem skomplikowanych spraw majątkowych między ludnością miejscową i napływową.

### **Aspekt oświatowy**

Józef Malewski w 1930 r. należał do głównych współtwórców szkoły polskiej w Jarotach, którą otwarto w domu Jakuba Wieczorka, a wkrótce przeniesiono do domu Jakuba Barczewskiego. Kilkoro dzieci Malewskiego zostało uczniami tej szkoły. Zasiadał w radzie rodzicielskiej szkoły, przez kilka lat był ławnikiem tej rady<sup>54</sup>. Działał w Polsko-Katolickim Towarzystwie Szkolnym na Warmię, w kwietniu 1937 r. wybrany został w skład Rady Towarzystwa. Jako zamożny gospodarz zatrudniał Polaków, m.in. poddawanych szykanom rodziców dzieci posyłanych do polskiej szkoły – Maczugów i Sadowskich.

Dużą rolę edukacyjno-narodową odgrywał kierownik i jednocześnie nauczyciel szkoły Konrad Sikora, uczący w Jarotach w latach 1933–1939. Żona jego Febronia prowadziła punkt biblioteczny, zajęcia praktyczne w szkole, pomagała urządzać wystawy szkolne i zajęcia świetlicowe. Razem z mężem tworzyli harmonijną parę, umiejącą odpierać ataki hitlerowców<sup>55</sup>.

52 J. Chłosta, M. Książek, *Spółdzielczy Bank Ludowy*, s. 23.

53 Tamże, s. 40–41.

54 Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 42/2235/1, zespół Katolicka Szkoła Polska /Powszechna/ w Jarotach w Olsztynie; Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, zbiory specjalne, sygn. R-725/III/1-8, zespół Bund Deutscher Osten, Materiały dotyczące szkolnictwa polskiego na Warmii.

55 W. Knosała, *Była nas gromadka spora*, Olsztyn 1972, s. 121–122.

Ich działalność bacznie obserwowali Niemcy, nie tylko urzędnicy, ale także zwykli mieszkańcy. W zachowanych dokumentach Bund Deutsche Osten znajduje się notatka z 1938 r., w której mąż zaufania z Jarot informował swoich przełożonych, że Sikora przyprawdza na nabożeństwa do kościoła w Bartągu grupę młodzieży i śpiewa z nią polskie pieśni religijne, wywołując niezadowolenie niemieckiej ludności<sup>56</sup>.

O funkcjonowaniu polskiej szkoły w Jarotach wiemy bardzo dużo z relacji syna Józefa Malewskiego – Ludwika, urodzonego w 1925 r., ucznia tej szkoły. Wyjaśnia on, w jaki sposób jego ojciec pomagał w utrzymaniu tych placówek oświatowych. Otóż „rodziny, które posyłały dzieci do szkoły polskiej, zatrudniał ojciec, ponieważ nigdzie nie mogły dostać pracy. Tak było z Sadowskimi. Sprowadzili się oni do Jarot i Sadowski nie otrzymywał pracy, a miał tyle dzieci. U nas w gospodarstwie dopiero zaczął pracować i później w „Rolniku”. Rodzina Maczugów tak samo pracowała w naszym gospodarstwie”<sup>57</sup>.

Ludwik Malewski ciepło wspominał sam proces nauczania:

W szkole urządzano akademie na 3-go Maja, co rok odbywał się „Dzień Matki”. Każdego roku odbywały się też międzyszkolne zawody sportowe. Takie zawody w Jarotach miały się odbyć, jeśli dobrze pamiętam, w 1937 roku. Nie doszły one jednak do skutku, ponieważ władze niemieckie odmówiły zezwolenia na ich odbycie. Chodziło im bowiem abyśmy nie manifestowali polskości, bo na każde takie zawody zawsze zjeżdżało się sporo naszej ludności. Przy szkole mieliśmy drużynę harcerską. Urządzaliśmy różne gry, śpiewaliśmy piosenki. W szkole odbywały się wieczorki, na których były czytane powieści, opowiadania. Na te wieczorki przychodzili rodzice. Nieraz przyjeżdżali działacze Związku Polaków z Olsztyna. [...] W naszej szkole był na pewno wyższy poziom niż w niemieckiej. Jak w czasie wojny poszedłem do szkoły niemieckiej, nauczyciel mówił, że nie może nawet powstydzić się dawnego ucznia polskiego, bo lepiej czyta od tych, którzy cały czas chodzili do szkoły niemieckiej<sup>58</sup>.

56 T. Filipkowski, *W obronie polskiego trwania. Nauczyciele polscy na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach międzywojennych*, Olsztyn 1989, s. 139

57 *Szkoły polskie na Warmii 1929–1939. Przegląd wspomnień*, oprac. R. Marchwiński, Olsztyn 1970, s. 65.

58 Tamże, s. 66.

Józef Malewski nie tylko starał się o funkcjonowanie polskiej szkoły we własnej wsi, ale także wsparł finansowo brata Augustyna w jego staraniach o założenie szkoły polskiej w Tomaszku. August Malewski za pożyczone pieniądze z Banku Ludowego wybudował dom i oddał go do dyspozycji Towarzystwu Szkolnemu. Nie udało się jednak tego zrealizować, bowiem po wycofaniu się większości rodziców potencjalnych uczniów pozostało zaledwie siedmioro, co według prawa niemieckiego było zbyt małą liczbą do uruchomienia szkoły<sup>59</sup>.

Po drugiej wojnie światowej Józef Malewski także zaangażował się w działalność oświatową. Już w 1945 r. przyczynił się do szybkiego uruchomienia szkoły podstawowej w swojej wsi – Jarotach.

### **Aspekt religijno-wychowawczy**

Postawa patriotyczna Józefa Malewskiego przejawiała się też w wychowaniu dzieci i dawaniu dobrego przykładu religijnego. A był on człowiekiem bardzo religijnym. Podobnie jak inni Warmiacy – katolikiem. Jeden z braci Józefa – Alojzy (1903–1982) został księdzem salezjaninem. Jego wpływ na całą rodzinę Malewskich był znaczny, o czym wiedziało także środowisko polskie na południowej Warmii<sup>60</sup>. W zakonie salezjanów był również wspomniany wcześniej starszy brat Jan, poległy na froncie pierwszej wojny światowej przed przyjęciem święceń kapłańskich, a siostra bliźniaczka Jana Maria wstąpiła w 1910 r. do zakonu Sióstr Dobrego Pasterza (RGS) we Francji i tamże zmarła w 1976 roku<sup>61</sup>. W sierpniu 1918 r. cała rodzina Malewskich – rodzice Józefa Jan i Florentyna, on sam oraz rodzeństwo (bracia August, Paweł i Alojzy oraz siostra Antonia) – została przyjęta w poczet członków katolickiego Bractwa Opatrzności Bożej przy parafii w Bartągu<sup>62</sup>.

59 Tamże, s. 108.

60 Świadczy o tym wpis od redakcji czasopisma „Mały Polak w Niemczech” kierowany do Alojzego Malewskiego: „Kiedy widziałeś się z księdzem Wujkiem? Pisziesz czasem do niego?” „Mały Polak w Niemczech”, 1935, nr 5, s. 177.

61 A. Liburski, *Malewscy drzewo genealogiczne*, [Olsztyn 2014], maszynopis w zbiorach autorki; informacje Sarah Elbisser, archiwistki Congrégation de Notre-Dame de Charité du Bon-Pasteur w Angers (e-mail z 15 stycznia 2015 r. w zbiorach autorki). Maria Malewska przyjęła w zakonie imię Florentyna (po matce).

62 G. Glombiewski, *Die Bruderschaft von der Göttlichen Vorsehung zu Gr. Bertung im Ermland*, Dortmund 2015, s. 414–415.

Polscy Warmiacy sprzeciwiali się germanizacyjnej polityce niemieckiego Kościoła katolickiego, realizowanego w myśl podpisanego 20 lipca 1933 r. konkordatu między III Rzeszą a Watykanem. Dążenie do „umocnienia germańskiego katolicyzmu” postawiło polską mniejszość narodową w sytuacji dramatycznej. W listopadzie odbyła się pielgrzymka protestacyjna 112 Polaków z Niemiec do Rzymu. Był wśród nich także Józef Malewski oraz inni działacze polonijni: prezes Związku Polaków w Niemczech, protektor i inicjator pielgrzymki – ks. dr Bolesław Domański, wiceprezes ZPWN – Kazimierz Donimirski, kierownik naczelny ZPWN – dr Jan Kaczmarek, kierownik Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech – ks. Józef Styp-Rekowski oraz przedstawiciele polskich organizacji katolickich z całych Niemiec. Z terenu Warmii w protestacyjnej pielgrzymce uczestniczyli Teresa Gros, Waclaw Jankowski, Jan Lubomirski, Juliusz i Józef Malewscy, Augusta Nikielowska, Wanda Pieniężna i Franciszek Wilkowski. Audyencja u papieża Piusa XI odbyła się w obecności radcy Ambasady III Rzeszy przy Watykanie, von Klebanovskiego i sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kardynała Eugenio Pacellego, późniejszego papieża Piusa XII. Niestety nie udało się osiągnąć kompromisu. Członkowie pielgrzymki powrócili, nie osiągnąwszy oczekiwanych rezultatów<sup>63</sup>.

Drugim aspektem było wychowanie dzieci w propolskiej aktywności. Oprócz zaangażowania w tworzenie polskiej oświaty Józef Malewski działał też na polu edukacji i wychowania pozaszkolnego. Życie kulturalno-oświatowe, prowadzone pod dyskretną opieką polskiego nauczyciela lub instruktora, miało charakter samodzielnej i niezależnej aktywności. Wypracowano kilka form pracy organizacyjnej. Pierwszą z nich były biblioteki i czytelnie. Tradycja tych instytucji sięgała pierwszej wojny światowej. Prosperowało wówczas Towarzystwo Czytelni Ludowych. Na Warmii po plebiscycie działało siedem takich placówek. Drugą formą kształcenia świadomości zarówno młodzieży, jak i starszego pokolenia były wykłady, odczyty i spotkania. Odbywały się one w świetlicach, mieszkaniach prywatnych osób należących do Związku Polaków. Trzecią formą pracy były wieczornice i zabawy taneczne, które cieszyły się wyjątkowym powodzeniem bez względu na wiek i osobiste zainteresowania. Do tradycji należało organizowanie zabaw przy okazji polskich świąt czy uroczystości państwowych

63 K. D. Szatravski, *Jan Lubomirski, szkic biograficzny*, Olsztyn 1991, s. 66–67.

i kościelnych, obrzędów i zwyczajów ludowych. Urządzano je w domach prywatnych lub na świeżym powietrzu. Były łączone z występami chórów, zespołów amatorskich, a także z różnego rodzaju konkursami.

W domu Józefa Malewskiego w Jarotach także były organizowane takie spotkania. Inicjował je znany działacz i muzyk z Olsztyna, Jan Lubomirski. Oprócz Malewskiego do swych domów zapraszali go m.in. Andrzej Pecz w Gutkowie, Augustyn Bykowski w Biskupcu, Michał Lengowski w Zielonowie, Józef Wojciechowski w Worytach, Antoni Fiutak, Jakub i Michalina Boehm w Gietrzwałdzie, Franciszek Kwas w Skajbotach, Franciszek Schnarbach w Kaplitynach, Augustyn Zientara i jego syn Augustyn w Brąswaldzie, Jan Olk w Lesznie, Stanisław i Anna Żurawscy oraz Jan Moritz w Kajnach, Jakub i Jan Mazuch w Raszagu, Leon Barcz w Naterkach, August Hohmann w Unieszewie, Antoni Stark w Klebarku, Jan Hoch w Ostródzie, Otton Sarnowski w Skajbotach, Jan Behnke w Wili-mach, Orłowski w Łęgajnach koło Wartemborka (Barczewa), Ignacy Lubomirski, Walenty Zaremba i Józef Weinert w Stanclewie, Jan Hambruch w Jarotach, Joachim Duliszewski w Butrynach<sup>64</sup>. Odbywające się w ich domach imprezy weszły do tradycji życia towarzyskiego i kulturalnego warmińskich wsi.

Po śmierci Józefa Piłsudskiego w maju 1935 r. „Gazeta Olsztyńska” ogłosiła zbiórkę na szkoły polskie w Niemczech „zamiast wieńca na grób Piłsudskiego”. Włączył się do tej akcji Józef Malewski, wpłacając 10 marek, co było jednym z większych datków. Wpłacił też kwoty w imieniu swoich dzieci – synów Alojzego (40 fenigów) i Ludwika (30 fenigów) oraz córki Heleny (30 fenigów). Najmłodszą córką Józefa była Agnieszka, urodzona w 1932 r., ona także została uczennicą polskiej szkoły, na wiosnę 1939 r., wraz z trzema innymi uczniami: Krystyną Sikorą (córką nauczyciela), Jankiem Barczewskim oraz Marią Maczugówną<sup>65</sup>.

Dumą Józefa Malewskiego był zapewne najstarszy syn Alojzy (1923–2000), który po ukończeniu szkoły podstawowej w Jarotach w 1938 r. dostał się do polskiego gimnazjum do Bytomia. O Alojzym zachowało się kilka informacji w czasopiśmie „Mały Polak w Niemczech”. Dowiadujemy się z niego, że syn Józefa w 1935 r. uczestniczył w wycieczce szkolnej, podczas której spotkał najprawdopodobniej Kazimierę Hłakowiczównę. Alojzy napisał o tym list do redakcji i otrzymał taką odpowiedź:

64 K. D. Szatrawski, *Jan Lubomirski*, s. 59.

65 *Szkoły polskie na Warmii*, s. 64.

Ciesz się, Alosiu, że miałeś szczęście poznać jedną z największych poetek polskich tego czasu. Ona o Tobie i o drugich dzieciach będzie na pewno wielu ludziom opowiadała i Wasze zlecenia też spełni<sup>66</sup>.

Tego samego roku Alojzy brał udział w konkursie „Czy umiem czytać”. Na 160 uczestników otrzymał wraz z innymi drugą nagrodę<sup>67</sup>. Bardzo dobre wyniki w nauce zdecydowały, iż rodzice i nauczyciel polskiej szkoły Konrad Sikora postanowili posłać chłopca na dalsze kształcenie do polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Niemiecka komisja przeprowadziła tam specjalne egzaminy i tylko dwóch zdało je z tej klasy. Podobno miał być to odwet Niemców za zlikwidowanie jakiejś szkoły niemieckiej na terenie Polski. Alojzy poszedł wtedy do Gdańska i uczył się tam do otwarcia polskiego gimnazjum w Kwidzynie<sup>68</sup>.

Chodził tam z kilkunastoma innymi chłopcami z Warmii: Ottonem Kempą, Alojzym i Gerardem Bujna ze Skajbot, Bernardem Czerwińskim ze Stanclewa, Arturem Hallmanem z Brąswałdu, Józefem Hermańskim z Chaberkowa, Andrzejem Maczugą z Jarot, Janem Margowskim z Giław, Józefem Orłowskim oraz Bernardem Weinertem z Purdy Wielkiej, Antonim Palmowskim ze Stanclewa, Leonem Sowickim z Pról, Janem Szulcem z Giedajt, Janem Weierem z Leszna<sup>69</sup>. Uczniowie wraz z nauczycielami zostali aresztowani przez Gestapo 25 sierpnia 1939 r. i wprost ze szkoły w Kwidzynie wywiezieni do obozu w Tapiawie (Tapiau). Nauczycieli przewieziono do innych obozów, uczniów zaś zwolniono do domu pod koniec września<sup>70</sup>. Musiał być to niewątpliwy wstrząs dla Otylii Malewskiej i młodszego rodzeństwa, którzy pozostali w rodzinnej wsi. Tuż po wojnie Alojzy Malewski, zapewne z uwagi na nabyte umiejętności w bytomskim i kwidzyńskim gimnazjum, praktykował w urzędzie krótko funkcjonującej gminy z siedzibą w Bartągu<sup>71</sup>.

66 „Mały Polak w Niemczech”, 1935, nr 4, s. 142.

67 Tamże, 1935, nr 5, s. 190.

68 Z. Dudzińska, *Zasłużyła się cała rodzina*, „Gazeta Olsztyńska”, 21 kwietnia 1976, nr 140.

69 *Szkoły polskie na Warmii*, s. 188.

70 W. Gębik, *Burzom dziejów nie dali się zgnieść*, Gdynia 1967, s. 249–252; J. Chłosta, *Warmiak z Podhala. Władysław Gębik, pedagog, folklorysta, literat*, Olsztyn 2006, s. 55.

71 R. Syrwid, *Protokół inspekcji powiatu olsztyńskiego w 1945 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2006, nr 3, s. 409.

Drugim synem Józefa Malewskiego był Ludwik (1925–2015). Jego także wychowywał ojciec w tradycji polskiej i katolickiej. Świadczy o tym wpis redakcji w „Małym Polaku w Niemczech” z 1936 r.:

Ludwikowi Malewskiemu, Franusiowi i Konusiowi Sadowskim i Irencie Grzybaczewskiej [powinno być: Grzywaczewskiej]. Podczas wizytacji Wielbego Księdza Biskupa [Maksymiliana Kallera] spisaliście się doskonale! Rodzice Wasi mogą być z tego dumni, a Wy winniście im wdzięczność za to, że posłali Was do tej kochanej, swojskiej polskiej szkoły. Egzamin ten był najpiękniejszym dowodem, że nauka w języku polskim zbliża serca do Boga i wzbogaca umysł w prawdziwą wiedzę<sup>72</sup>.

### Zamiast podsumowania

Pamięć o Józefie Malewskim i jego dzieciach była przez długi czas żywa wśród mieszkańców wsi Jaroty. Przemiany 1956 r. zaowocowały rehabilitacją wielu Warmiaków niesłusznie oskarżonych i represjonowanych w czasach stalinizmu. W 1957 r. nasiliła się akcja nadawania imion znanych Warmiaków szkołom i ulicom. Dnia 9 czerwca 1957 r. imię Józefa Malewskiego nadano Szkole Podstawowej we wsi Jaroty, tej samej, którą w 1945 r. organizował. Jak wspominał Jan Boenigk, inicjatywa w tej sprawie wyszła oddolnie ze strony mieszkańców Jarot, którzy skierowali wniosek do resortu oświaty<sup>73</sup>. Na uroczystość przybyły dzieci Józefa – Ludwik, Helena oraz Agnieszka, a także inne osoby, które jako dzieci uczęszczały do polskiej szkoły mniejszościowej. Na budynku dawnej szkoły przywieszono tablicę pamiątkową, następnie „dzieci odśpiewały *O Warmio moja miła*, a Edward Turowski wręczył dyplomy uznania rodzicom, którzy do ostatnich dni posyłali swe dzieci do polskiej szkoły. Dyplomy te otrzymały rodziny: Malewskich, Grzywaczewskich, Sadowskich i Maczugów<sup>74</sup>. W kwietniu 1969 r. w ramach obchodów czterdziolecia polskich szkół na Warmii okolicznościowa wieczornica odbyła się także w szkole

72 „Mały Polak w Niemczech”, 1936, nr 8, s. 268.

73 MWiM, sygn. DH 1340 OMO, J. Boenigk, *Przemówienie z okazji nadania imienia Józefa Malewskiego szkole w Jarotach*.

74 I. Lewandowska, J. Chłosta, *Śladami polskich szkół na południowej Warmii w latach 1929–1939. W 80-lecie ich utworzenia*, Olsztyn 2010, s. 89.

im. Malewskiego w Jarotach, z udziałem czwórki dzieci patrona oraz dawnych nauczycieli – Konrada i Febronii Sikorów<sup>75</sup>.

Po włączeniu Jarot w obręb granic administracyjnych Olsztyna Malewski pozostawał patronem Szkoły Podstawowej nr 28 w Olsztynie aż do likwidacji placówki na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. W 2009 r., w związku z nadchodzącym jubileuszem osiemdziesięciolecia działalności szkół polskich na Warmii, emerytowana nauczycielka szkoły w Jarotach Krystyna Guzowska zaproponowała nadanie imienia Józefa Malewskiego Szkole Podstawowej nr 34 przy ul. Herdera 3 w Olsztynie. Imię zostało nadane uchwałą Rady Miasta Olsztyna 29 marca 2011 r., w sierpniu tegoż roku Rada Miasta nadała szkole sztandar z wizerunkiem patrona. Od tamtej pory niestety niewiele się mówi o Józefie Malewskim. Gdy opadły fanfary, zdjęto ze strony internetowej SP nr 34 także notę biograficzną o patronie. Czas, by to zmienić, by lokalny patriota z Warmii – Józef Malewski – znów był w pamięci uczniów i nauczycieli, mieszkańców Jarot, Olsztyna i lokalnej społeczności na Warmii.

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia Józefa Malewskiego, prostego rolnika, który był głęboko zaangażowany w działalność patriotyczną na południowej Warmii. Jego lokalny patriotyzm przejawiał się w działalności społecznej, gospodarczej i edukacyjnej. W latach trzydziestych XX w. był członkiem Polskiego Związku w Niemczech i liderem oddziału tego stowarzyszenia w Jarotach. Wspierał finansowo Bank Polski i został wybrany do zarządu. Był także zaangażowany w Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe „Rolnik” w Olsztynie. W 1930 r. współorganizował polską szkołę podstawową w swojej wsi – Jaroty. Czworo dzieci uczęszczało do tej szkoły. Malewski działał w Polsko-Katolickim Stowarzyszeniu Edukacyjnym na Warmii. Kiedy wybuchła druga wojna światowa, został stłumiony przez rząd niemiecki. Został eksmitowany ze swojej ziemi i jego rodzina musiała przeprowadzić się do Brandenburgii. Po drugiej wojnie światowej został doceniony jako Polak. Został zarządcą wsi i pomógł zorganizować polską szkołę. Pozostał społecznie aktywny. Dziewięć lat po jego śmierci szkoła podstawowa w Jarotach została nazwana jego imieniem.

**Słowa kluczowe:** Józef Malewski, rodzina Malewskich z Warmii, polskie szkolnictwo na Warmii, wieś Jaroty, Bank Ludowy w Olsztynie, Polski Związek w Niemczech, Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe „Rolnik” w Olsztynie.

75 K. Sikora, F. Sikora, *Nasz pobyt w Szkole Podstawowej w Jarotach w dniu 12 kwietnia 1969 r.*, (Wejherowo 1969), maszynopis w zbiorach autorki.



## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, sygn. AB-2216, Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Archiwum Państwowe w Olsztynie

- sygn. nr L 22/68/45/SP, zespół Starostwo Powiatowe w Olsztynie.
- sygn. 42/2235/1, zespół Katolicka Szkoła Polska /Powszechna/ w Jarotach w Olsztynie.
- sygn. 390/83, zespół Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, Protokoły i różne dokumenty Okręgowego i Powiatowych Komitetów Narodowościowych 1945–1946.

Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

- sygn. DH 4595 OMO, F. Sikora, *Wspomnienia z Warmii 1930–1939*, rękopis [Wejherowo] 1978.
- sygn. DH 1340 OMO, J. Boenigk, *Przemówienie z okazji nadania imienia Józefa Malewskiego szkole w Jarotach*.

Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, zbiory specjalne, sygn. R-725/VI/5 i R-725/III/1-8, zespół Bund Deutscher Osten.

### Opracowania

Chłosta J., M. Książek, *Spółdzielczy Bank Ludowy w Olsztynie 1911–2011*, Olsztyn 2011, s. 21.

Chłosta J., *Warmiak z Podhala. Władysław Gębik, pedagog, folklorysta, literat*, Olsztyn 2006.

Dudzińska Z., *Zasłużyła się cała rodzina*, „Gazeta Olsztyńska”, 21 kwietnia 1976, nr 140.

Filipkowski T., *W obronie polskiego trwania. Nauczyciele polscy na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach międzywojennych*, Olsztyn 1989.

Gąsiorowski A., *Rola sokolich towarzystw gimnastycznych w walce o polskość Warmii, Mazur i Powiśla (1919–1921)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1981, nr 2–4, s. 325–362.

Gębik W., *Burzom dziejów nie dali się zgnieść*, Gdynia 1967.

Glombiewski G., *Die Bruderschaft von der Göttlichen Vorsehung zu Gr. Bertung im Erm-land*, Dortmund 2015.

Guzowska K., *Monografia mojego środowiska* (praca zaliczeniowa z pedagogiki), promotor B. Wytrzątek, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie 1964, rękopis w posiadaniu autorki.

Katarzyński W., *Cenny dokument z życia Józefa Malewskiego*, „Gazeta Olsztyńska” 2010, dod. „Nasza Warmia” z 17 XI.

Klimek A., *Wspomnienia bratanka ks. Walentego Barczewskiego*, „Słowo na Warmii i Mazurach”, 5–6 stycznia 1963, nr 1.

Knosała W., *Była nas gromadka spora*, Olsztyn 1972.

Kozieńko-Poklewski B., W. Wrzesiński, *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919–1939*, Olsztyn 1980.

- Lewandowska I., Chłosta J., *Śladami polskich szkół na południowej Warmii w latach 1929–1939. W 80-lecie ich utworzenia*, Olsztyn 2010.
- Liburski A., *Malewscy drzewo genealogiczne*, [Olsztyn 2014], maszynopis w zbiorach autorki.
- Lietz Z., *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958.
- Łukaszewicz B., Wrzesiński W., *IV Dzielnica Związku Polaków w Niemczech 1922–1939*, Olsztyn 1982.
- Ossowski S., *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, w: tegoż, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984.
- (mr), *Szykanami i wysiedlaniem chcą Niemcy złamać jedną organizację polską w Niemczech*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 30 lipca 1939, nr 208.
- Pietrzak-Pawłowski K., *Spółdzielczość polska na ziemiach zachodnich i północnych 1918–1939*, Warszawa 1967.
- Sikora K., Sikora F., *Nasz pobyt w Szkole Podstawowej w Jarotach w dniu 12 kwietnia 1969 r.*, [Wejherowo 1969], maszynopis w zbiorach autorki.
- Spis członków spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialności „Rolnik”, stan na 30 czerwca 1930 r.
- Syrwid R., *Protokół inspekcji powiatu olsztyńskiego w 1945 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2006, nr 3, s. 409.
- Szatravski K. D., *Jan Lubomirski, szkic biograficzny*, Olsztyn 1991.
- Szkoły polskie na Warmii 1929–1939. Przegląd wspomnień*, oprac. R. Marchwiński, Olsztyn 1970.
- Turowski P., *Sto siedemdziesiąt trzy lata walki o mowę ojczystą jednej wsi warmińskiej*, oprac. D. i N. Kasperek, Olsztyn 2003.
- Wakar A., Wrzesiński W., „*Gazeta Olsztyńska*” 1886–1939, Olsztyn 1986.
- Zientara-Malewska M., *Jaroty. Warmińska wieś dawniej i dziś*, cz. 2, „Słowo Powszechne”, 1967, nr 51.

## Prasa

- „*Gazeta Olsztyńska*”, 25 lutego 1919, nr 24; 1 marca 1934, nr 49; 15 kwietnia 1934, nr 86; 16 października 1935, nr 240; 20 lutego 1938, nr 41; 9 marca 1938, nr 55, 19 marca 1938, nr 64; 28 lutego 1939, nr 49.
- „*Mały Polak w Niemczech*”, 1935, nr 4; 1935, nr 5; 1936, nr 8.